

„MYSZKI ŚWIĘTUJĄ NADEJŚCIE WIOSNY”

*Zimą w śniegu trwa zabawa,
lecz dni są krótkie - trudna to sprawa!*

*Ciemno jest już po obiedzie,
a dzieci nie chcą w domu siedzieć!*

*- Kiedy wiosna znowu przyjdzie? -
niecierpliwie dzieci się pytają
i wciąż przez okno wyglądają.*

*Aż pewnego ranka -
czeka na nich niespodzianka!*

*Staś i Zosia się radują,
nadejście wiosny dziś świętują!*

*Słoneczko już przygrzewa,
wokoło kwitną kwiatki, drzewa.*

*W lesie słychać świergot ptaków,
a motylki latają pośród kwiatów.*

Wszystko budzi się do życia.

*I rośliny i zwierzęta,
nikt o zimie już nie pamięta.*

*Myszki bawią się na łące,
gdzie stokrotek są tysiące.*

Zosia pomysł ma wspaniały:

- Nazbierajmy kwiatów koszyk cały!

Staś zaklaskał w łapki obie.

- Dla rodziców bukiet zrobię!

*Zachwyceni są kwiatkami,
tną łodyżki swoimi ząbkami.*

*Gdy się koszyki zappełniły,
myszki do domu wyruszyły.*

- Stasiu posłuchaj, co zrobimy -

święto wiosny urządzimy!

*Chodźmy szybko do mieszkanka -
będzie dla rodziców niespodzianka!*

*Na zegarze już dwunasta,
zaraz rodzice wrócą z miasta.*

*Wpuśćmy do mieszkania wiosnę,
słoneczko ciepłe i radosne!*

*Drzwi i okna otworzymy
i stokrotki rozrzucimy.*

*Nie będziemy trzymać ich w wazonie,
dom niech cały w kwiatach tonie.*

*Staś i Zosia podskakują,
aż stokrotki wkoło wirują.*

*Na podłogę kwiaty opadają
i każdy kącik podłogi wypełniają.*

*Szybko się pokój zazielenił
i w pachnącą łąkę zmienił.*

- Mama będzie zachwycona!

- woła Zosia ucieszona.

*Już rodzice wracają
i zdziwieni w progu domku stają.*

A kto tu tak naśmiecił?

- Niespodzianka - wołają dzieci!!!

*Mama tak z wrażenia zbladła,
że na schodach, aż usiadła.*

Rozejrzała się po kątach.

- Dzieci! Kto teraz to posprząta?

Staś i Zosia posmutnieli.

- Przecież pomysł był wspaniały!

*Dlaczego na nas się złościecie?
Czy już kwiatków nie lubicie?
- Ależ dzieci - mówi mama -
kwiatki więdną, popatrzcie sami.
Czyż nie piękniejsze są na łące?
Tam gdzie woda i słońce.
Na podłodze one usychają
i trochę przeszkadzają.
Trzeba szybko je wyrzucić
zanim ktoś się przez nie przewróci.
Z miotłą stoi smutna Zosia,
cicho woła w stronę Stasia.
- Dziwne mamy wiosny świętowanie,
nie zabawa, lecz sprzątanie.
Lecz się jednak przekonała,
że to mama rację miała.*

***Martyna Barczak
klasa 6d***